10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible] pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. | Nr. 157.

Kraków, czwartek 10 lipca 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Walki na Wschodzie przynoszą spodziewane rezultaty.

Dalsze bombardowanie portów brytyjskich. — Wielkie zniszczenia w Haifie

Z głównej kwatery Wodza, 10 lipca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na całym froncie wschodnim walki mają skuteczny przebieg.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanji lotnictwo bombardowało ostatniej nocy zakłady zbrojeniowe w Birmingham, zakłady państwowe i przedsiębiorstwa zaopatrzeniowe portu Plymouth, jak również ważne ze względów wojennych objekty w portach Great i Yarmouth i Aberdeen. Wiele wielkich pożarów pozwalało na rozpoznanie skuteczności tych ataków. Podczas ataków powietrznych na lotniska w Anglji południowo-wschodniej zaobserwowano trafienia bombami między startujące samoloty.

Na obszarze morskim dookoła Anglji samoloty bojowe zatopiły jeden okręt handlowy, pojemno-ci 3.000 ton i uszkodziły ciężko dwa frachtowce trafieniami bomb.

W nocy na 8 lipca silniejsza formacja niemieckich samolotów bojowych podpaliła skład materjałów pędnych, hangary składowe, urządzenia do tankowania i rafinerje nafty w brytyjskiej bazie flotowej Haifie.

Podczas próby nieprzyjaciela zaatakowania wczorajszego popołudnia wybrzeża Kanału i zatoki Niemieckiej myśliwcy zestrzelili przy jednej tylko własnej stracie 11 brytyjskich samolotów.

Brytyjskie samoloty bojowe zrzuciły ostatniej nocy bomby rozpryskujące i zapalające na rozmaite miejscowości Niemiec zachodnich. Ludność cywilna poniosła straty w zabitych i rannych. Nocne myśliwce i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły sześć z atakujących samolotów brytyjskich.

Podczas zwycięskich walk powietrznych wczorajszego dnia eskadra myśliwska Richthofena uzyskała swoje 644 zwycięstwo powietrzne i tem samem tę samą liczbę zwycięstw, którą ta tradycyjna eskadra uzyskała do końca wojny światowej. Podpułkownik Schnell uzyskał przytem swoje 38, 39 i 40 zwycięstwo powietrzne.

Bitwa oddziałów wojsk pancernych na południowym odcinku frontu wschodniego

Berlin, 9 lipca. **Na południowym odcinku frontu wschodniego doszło do niezwykle zaciętej walki oddziałów pancernych, w czasie której jedna z niemieckich jednostek piechoty wytrwawszy 9 godzin trwający atak sowieckich wozów pancernych, zdołała ten atak odeprzeć, niszcząc przytem 40 wozów pancernych.**

Zbliżające się wielkie 52-tonowe czołgi pancerne wzięto w krzyżowy ogień dział przeciwpancernych, obrzucając je ponadto ręcznemi granatami i materjałem wybuchowym. W czasie tej walki, komendant pewnej kompanji piechoty, z prawdziwą pogardą śmierci **wyskoczył na jeden z sowieckich czołgów celem umocowania granatu ręcznego u wylotu rury wydechowej.** Eksplozja tego granatu sprawiła, iż czołg stanął w płomieniach.

Faktem, potwierdzającym olbrzymie straty sowieckie, może być ta okoliczność, iż transporty wojsk przybyłe na teren etapowy z najodleglejszych stron Związku Radzieckiego, zostają **natychmiast wyładowywane z pociągów i kierowane do linij bojowych.**

Wzięty do niewoli sierżant oddziałów syberyjskich wojsk czerwonych opowiada, że „po 28 dni trwającej podróży koleją zostaliśmy wysadzeni i nawet nie zdążyliśmy odpocząć po tej męczącej i wyczerpującej podróży, jak nas natychmiast wysłano do pierwszej linji okopów, aby — jak nam oświadczono — pójść w ogień walki".

Oddziały wojsk rumuńskich uderzyły z obu stron miasta Czerniowiec na cofające się jednostki nieprzyjaciela. Aczkolwiek bolszewicy osłaniali odwrót przy użyciu licznych bojowych wozów pancernych, oddziały rumuńskie nacierały im na pięty, kontynuując akcję ofensywną.

Jeden z niemieckich pułków piechoty, który brał udział w akcji bojowej na terenie Litwy, po zaciętych potyczkach pokonał i **rozbił jedną z sowieckich dywizyj wyborowych.** Niedobitki z tej dywizji, biorącej udział w wojnie fińskiej i odznaczonej za specjalne zasługi wstęgą czerwonego sztandaru sowieckiego, wycofały się w kierunku wschodnim. **Szef tej dywizji oraz szereg wybitniejszych oficerów dostało się do niewoli.** Pozatem w ręce niemieckie wpadło 35 dział, 40 samochodów ciężarowych, liczne działka przeciwpancerne, wreszcie niemal kompletne uzbrojenie wspomnianej dywizji.

Lotnictwo niemieckie podejmowało w dalszym ciągu skuteczne i uwieńczone poważnem powodzeniem przedsięwzięcia przeciwko nieprzyjacielskim linjom posiłkowym. M. in. poważnemu uszkodzeniu, a nawet przerwaniu uległy linje kolejowe, przyczem wiele pociągów wyskoczyło z szyn. **W okolicy Nowogrodu zniszczono kilka umocnień fortyfikacyjnych oraz objektów artyleryjskich,** przyczem wyleciał w powietrze magazyn amunicji, a pozycje artylerji przeciwlotniczej stały się niezdolne do jakiejkolwiek akcji obronnej. W tymże rejonie spowodowano zniszczenie względnie niezdolność do akcji kilkaset samochodów ciężarowych, 6 pociągów oraz liczne wozy pancerne i pozycje artylerji przeciwlotniczej. Rozproszono zmotoryzowane kolumny samochodowe, zaś **na Dnieprze zniszczono jeden holownik oraz 6 statków.**

Podobnie działo się na innych ważnych linjach kolejowych, gdzie wskutek uszkodzeń torów **uniemożliwiono komunikację** i posuwanie się pociągów z transportami wojsk i materjałem wojennym na linję bojową.

Bolszewicy używali pocisków dum-dum.

Budapeszt, 9 lipca. **W związku z węgierskiemi komunikatami wojennemi z ostatnich dni, agencja MTI z powołaniem się na miarodajne czynniki wojskowe, donosi, że stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, iż wojska sowieckie w czasie walk pod Kołomyją posługiwały się pociskami dum-dum.**

Przerwa w transsyberyjskiej komunikacji kolejowej.

Tokio, 9 lipca. **Według wiadomości, nadeszłych tu z granicznego miasta Mandżulli, władze sowieckie zawiadomiły południowo-mandżurskie towarzystwo kolei żelaznej, że ruch osobowy przez Syberję „został wstrzymany z powodu braku wagonów".**

W ten sposób komunikacja pomiędzy Europą i Dalekim Wschodem drogą lądową została definitywnie przerwana.

Wojska niemiecko-rumuńskie posuwają się w Besarabji naprzód.

Bukareszt, 9 lipca. **Urzędowy komunikat głównej kwatery rumuńskiej z frontu niemiecko-rumuńskiego, wydany w poniedziałek brzmi:**

Na całym froncie kontynuowano zwycięsko działania bojowe przeciwko wojskom sowieckim. Bukowina jest oswobodzona. Nasze pierwsze jednostki wtargnęły 5 lipca wieczorem do Czerniowiec. W Besarabji wojska niemiecko-rumuńskie posuwają się w dalszym ciągu naprzód. Operacje nad dolnym Prutem i w delcie Dunaju są jeszcze w toku. Zniszczono dwa statki sowieckie. Działalność lotnictwa ograniczała głównie swą działalność do atakowania linij komunikacyjnych nieprzyjaciela. Na froncie rumuńskim zniszczono 121 samolotów sowieckich, z czego 74 maszyny strącono siłami lotniczemi i rumuńską artylerją przeciwlotniczą. Z naszej strony zaginęło 9 aparatów. 53-cia eskadra myśliwska pod dowództwem kapitana Georgescu uzyskała swoje 23-cie zkolei zwycięstwo powietrzne bez własnych strat.


Fragment błot pińskich, dookoła których toczą się walki przeciw wojskom sowieckim

Ambasador Stanów Zjednoczonych opuszcza Moskwę?

Ankara, 9 lipca. **Według doniesień z Moskwy, tamtejsza ambasada Stanów Zjednoczonych czyni gorączkowe przygotowania do wyjazdu.** Podczas kiedy w innych misjach dyplomatycznych w Moskwie nie widać żadnych tego rodzaju zabiegów, przed gmachem wymienionej ambasady zauważono wielkie samochody ciężarowe, wyładowane aktami, które następnie odjeżdżały w nieznanym kierunku.

Wobec tego w tutejszych kołach uważa się za niewykluczone, że w najbliższym czasie **Moskwa zostanie ogłoszona jako strefa wojskowa, a wówczas również pozostałe neutralne misje dyplomatyczne będą zmuszone opuścić stolicę Sowietów.**

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 9 lipca. **Fińskie urzędowe biuro informacyjne komunikuje:**

W okolicy Hanko nasza artylerja uzyskała szereg celnych trafień w pozycje nieprzyjacielskie. Również parowce transportowe w porcie wzięto pod skoncentrowany ogień naszych bateryj. Nieprzyjacielski obóz amunicyjny został wysadzony w powietrze.

Nasze łodzie podwodne zatopiły kilka jednostek transportowych, znajdujących się **w drodze z Tallina do Kronsztadu** Bolszewicy usiłowali swe transporty ewakuacyjne chronić przy pomocy jednostek konwojowych, jak również zapomocą zrzucanych bomb oraz za pośrednictwem samolotów myśliwskich.

Na jednym punkcie frontu wschodniego nieprzyjaciel przeszedł do ataku, został jednak odparty. **W ciągu krótkiej walki nieprzyjaciel stracił 400 zabitych i wiele wozów pancernych.** Nasze własne straty są nieznaczne. Na wielu odcinkach nasze wojska wtargnęły zgodnie z planem daleko poza granicę. **Ze strony nieprzyjacielskiej przeszła do naszych wojsk pewna liczba zbiegów.**

Nasze lotnictwo obrzuciło skutecznie bombami pozycje nieprzyjacielskie, położone za frontem.

W dorzeczach Dniepru i Dniestru

Kraków, 9 lipca. **Toczące się obecnie walki na wschodzie wysunęły na czoło zainteresowania powszechnego system rzeczny Dniestru u pogórza karpackiego, oraz Dniepru na Białorusi.**

Dla uzmysłowienia sobie rozmiarów tego obszaru, należy sobie przypomnieć, że powierzchnia dorzecza Dniepru, obejmująca 527.000 km. kw. jest najbliższa po powierzchni dorzecza Wołgi, liczącego 1,459.000 km. kw. i stanowiącego najrozleglejszy tego rodzaju obszar Związku Sowietów. Dniepr, posiadający 2.150 km. długości, jest o około 1.050 dłuższy od Wisły, którą pod względem długości przewyższa również poważnie rzeka Dniestr, posiadająca 1372 km. długości.

Dolny bieg Dniestru na odcinku dawnej granicy rumuńsko-sowieckiej Besarabji stanowi przedpole linji Stalina, która w swoim dalszym przebiegu opiera się o górny bieg Dniepru, biegnącego prawie dokładnie w kierunku z północy na południe. Przebieg kampanji na Zachodzie dowiódł już jednak naocznie, że arterje rzeczne nie stanowią dla niemieckich sił zbrojnych bynajmniej przeszkód nie do pokonania. Na wschód od Mińska niemieckie siły zbrojne dotarły już do odcinka górnego Dniepru i stoją temsamem bezpośrednio przed tak zwaną linją Stalina.

Sowiety przygotowują przeniesienie stolicy?

(St) **Stambuł**, 9 lipca. **Kilku dyplomatów zagranicznych, którzy przyjechali z Moskwy do Ankary, komunikuje, że Stalin oświadczył w prywatnej rozmowie, że jest gotów przenieść siedzibę rządu z Moskwy za Ural, na wypadek zagrożenia stolicy przez wojska niemieckie.**

Wszystkie przygotowania do przeniesienia stolicy zostały już przeprowadzone. Rząd zamierza udać się najpierw do Swierdłowska, a później, jeśli zajdzie potrzeba, do Omska.

„Komuniści“ z kawiarni.

Kraków, 9 lipca.

Znała ich cała Europa, spotykano ich również podobno w Ameryce. Wysiadywali godzinami w kawiarniach, dyskutując szeroko o korzyściach, jakie niesie ze sobą ustrój komunistyczny. Ale ciekawa rzecz. Znachodziło się ich **tylko** zdala od granic tego rzekomego „raju“, za jaki uchodził Z. S. R. R. W pobliżu granic tego upiornego państwa było ich bardzo niewielu, bodaj **wogóle ich nie było.**

Wygodnie bowiem było rozwodzić się szeroko nad komunizmem, gdy siedziało się w wytwornej kawiarni, miało się dobre jedzenie na zawołanie i luksusowe trunki, gorzej jednak było tam, gdzie niebezpieczeństwo komunizmu było o krok. Tam, na kresach przedwojennej Polski **reprezentantami komunizmu było tylko żydostwo,** które na tej drodze chciało robić t. zw. [illegible].

A tymczasem komuniści-wykwintnisie chwalili komunizm, wywołując dreszczyk emocji wśród starzejących się panien i znudzonych brakiem przygód mężatek. **Jakież to było urocze i oryginalne! Uncelć się nad komunizmem, mając portfel wypchany banknotami, samochód najkosztowniejszej marki i willę z ogrodem!**

Oczywiście była to tylko teorja. Gdyby bowiem zwrócono się do takiego wykwintnisia i kazano mu jego teorję wprowadzić w czyn, wówczas postarałby się albo w porę ulotnić w bezpieczne miejsce, albo też jakimś kruczkiem wydostać się z opresji. Co innego bowiem rozprawiać teoretycznie na temat komunizmu, a co innego zrealizować **bestjalskie zasady tego ustroju, połączone ze zniszczeniem prawa własności, rozstrzeliwaniem przeciwników politycznych, katowaniem kobiet i dzieci, głodzeniem miljonowych rzesz społeczeństwa.**

Przeważnie ci, którzy tak górnolotnie wychwalali komunizm, byli **najskrajniejszymi przedstawicielami kapitalizmu.** Korzystali bez żadnych skrupułów z majątków, pozostawionych im przez przodków albo też zebranych na zasadach zupełnie odmiennych od tych, które głosił Lenin czy Trocki. Lubieli dobrze zjeść i wypić, dostatnio się ubrać i wesoło zabawić. Strojenie się w piórka sympatyków komunizmu było **jeszcze jedną zabawą więcej.**

Można sobie wyobrazić, że tacy „komuniści“ mają teraz używanie w Londynie. Od realizmu czerwonego barbarzyństwa oddzielają ich tysiące kilometrów i... walczące armie Niemiec, Finlandji, Rumunji, Węgier, Słowacji, jak również legjony ochotników, którzy bliżej zapoznali się z „rozkoszami“ komunizmu, tracąc swych najbliższych w aktach terroru władców Kremla.

Ludzie ci łudzą siebie i innych, że komuniści z pod znaku czerwonej gwiazdy moskiewskiej są w stanie kogokolwiek uratować od jakiegokolwiek nieszczęścia, mniej lub więcej realnego. Nie chca wiedzieć o tem, że komunizm, to hasło zagłady wszystkiego co lepsze, co wznioślejsze, co wybija się ponad szary tłum najostatniejszych wyrzutków i zbrodniarzy.

Do umysłów tego rodzaju ludzi powinny jednak przemówić fakty, jakie ostatnio miały miejsce we Lwowie, Łucku, w Dubnie, Drohobyczu i innych miejscowościach Małopolski wschodniej, gdzie walczący rzekomo w obronie ludzkości bolszewicy **wymordowali podstępnie dziesiątki tysięcy nallepszych obywateli.**

Początkowo pogłoski mówiły, że chodziło w danym wypadku jedynie o wyjątki, lecz potem dokładne zbadanie stanu rzeczy zaprzeczyło tym pogłoskom. **Wśród pomordowanych w bestjalski sposób ludzi, znaleźli się zarówno sprzyjający Niemcom Ukraińcy, jak i Polacy, jak nawet właśni ludzie-Rosjanie,** co do których istniało najmniejsze bodaj podejrzenie, że są ukrytymi wrogami komunizmu.

Na wschodnich rubieżach Europy doszło więc do masowych mordów, żywo przypominających krwawy październik r. 1917 w Moskwie i innych miastach rosyjskich. Czerwoni kaci brodzili we krwi, a równocześnie szły z Moskwy szumne słowa przez radjo, że czerwona armja walczy w obronie ludzkości.

Mamy prawo zapytać się, czy ta obrona ludzkości wyraża się w ten sposób, że niewinne ofiary terroru mordnje się masowo, rzucając granaty ręczne do cel, czy może w ten sposób, że aresztowanych strzela się tysiącami z karabinów maszynowych, czy wreszcie w ten sposób, że kraje się nożami kobiety i dzieci? Jeśli tak, to pozostaje nam tylko wyrazić zdziwienie, że w ten sposób można sobie wyobrażać „zbawców ludzkości“.

Wolno się łudzić w życiu. Może nawet prawda jest, że człowiek łudzi się do końca życia. **Ale nie wolno dzisiaj nikomu łudzić się, że armja, zdolna do tak straszliwych czynów, jakie popełniono we Lwowie, w Łucku, Dubnie czy Drohobyczu faktycznie może mieć jakiekolwiek inne zamiary na widoku, jak tylko zakucie całego świata w kajdany najsurowszego reżimu, jaki znał [illegible].**

Jeśli się dzisiaj ktokolwiek łudzi, że czerwone zbiry mogą naprawdę kogokolwiek uwolnić od strapień i nieszczęść, to znajduje się w najgrubszym błędzie, jaki może być. **Trzeba mieć na tyle poczucia realizmu, aby od tych złudzeń uwolnić się i bardziej trzeźwo popatrzeć na aktualne problemy.**

Omawiając wrażenia, odniesione z mowy Roosevelta w Londynie, „Daily Sketch“ pisze, że mowie Roosevelta w jej ogólnem nastawieniu nie można nic zarzucić, ale teraz nie pora już na słowa. Anglja, która prowadzi walkę obronną ze wszystkich sił dla zachowania wolności, ma prawo oczekiwać czegoś więcej, niż słów.

22 samoloty sowieckie zestrzelono przed pozycją artylerji niemieckiej.

Berlin, 9 lipca. W czasie próby zaatakowania pewnej pozycji artylerji niemieckiej na południowo-wschodnim odcinku frontu, myśliwce niemieckie z 22 nadlatujących maszyn sowieckich zestrzeliły 20, zanim zdołały zrzucić swoje bomby.

Obie zmuszone do odwrotu bolszewickie maszyny bojowe nadleciały dalekim łukiem ponownie nad przednie linje niemieckie. Ponieważ wszędzie uniemożliwiono im atak, **wzięły na cel pewien niemiecki plac opatrunkowy. Mimo, że namioty i samochody zaopatrzone były w wyraźne i duże oznaki Czerwonego Krzyża, obaj lotnicy sowieccy z niewielkiej wysokości zrzucili swe bomby, które uderzyły tuż w pobliżu [illegible].**

W chwili, kiedy bombowce sowieckie przygotowywały się do drugiego ataku, ukazał się niemiecki samolot myśliwski. Samolot ten odparł maszyny bolszewickie z nad przednich linij wojsk niemieckich i **zestrzelił je nad pozycjami wojsk sowieckich.**

Wojska węgierskie dotarły do Zbruczu

Budapeszt, 9 lipca. Szef sztabu generalnego Honwedów zakomunikował we wtorek:

Nasze szybkie formacje wdzierają się w dalszym ciągu szybko naprzód. Przekroczyły one Seret i dotarły oddziałami wywiadowczemi do rzeki Zbrucz. Nasze dotychczasowe straty są nieznaczne.

* * *

Jak uzupełniające komunikują w związku z komunikatem sztabu Honwedów, wojska sowiecko-rosyjskie, pobite pod Stanisławowem i Kołomyją przez wojska węgierskie, **wycofują się w kierunku na Zaleszczyki.** Po przekroczeniu przez wojska węgierskie na kilku miejscach Dniestru, wojska sowieckie są coraz silniej wypychane ku wschodowi.

Co do walk o przyczółki mostowe nad Dniestrem, to dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że wojska sowieckie usiłowały zabezpieczyć odwrót wielkich jednostek i przejść do kontrataku przy pomocy czołgów, który jednak **załamał się w ogniu strzelców węgierskich.** Samochody pancerne Honwedów pokonały przeciwnika i zdobyły południowy przyczółek mostowy przy przejściu przez rzekę. **Nieprzyjaciel stracił tam wielu zabitych i rannych.** Zabezpieczenie łupów jest w pełnym toku.

Bilans działań wojennych Japończyków

w ciągu 4 lat wojny.

Tokio, 9 lipca. Naczelna komenda wojsk japońskich opublikowała obecnie bilansowe sprawozdanie o militarnych wydarzeniach walk w Chinach podczas ukończonych obecnie 4-ch lat tej kampanji.

Według tego sprawozdania w czasie kampanji w Chinach łącznie ze starciami koło Czang-Kou-Feng i Nomonhan okrągło 110.000 żołnierzy japońskich oddało swe życie za ojczyznę. Zaś straty chińskie w zabitych obliczane są na przeszło 2 miljony, która to cyfra po doliczeniu rannych, dezerterów i jeńców wzrośnie do 3.8 miljonów. **Jest to równoznaczne z unieszkodliwieniem 540 dywizyj.**

W tym samym okresie czasu japońskie siły zbrojne zdobyły 480 tysięcy sztuk różnej broni, 1.475 czołgów, licznych wozów pancernych i innych pojazdów mechanicznych, 2.500 lokomotyw i wagonów oraz 40 okrętów. Zniszczono około 2.000 samolotów nieprzyjacielskich.

Naczelne dowództwo japońskie stwierdza, że powyższe straty chińskie są nie do powetowania.

Nowy dowódca armji na Korei.

Tokjo, 9 lipca. **Ministerstwo wojny Japonji podało oficjalnie do wiadomości fakt szeregu zmian oraz nominacyj na najwyższych stanowiskach w armji.**

I tak, b. minister wojny a obecny szef sztabu armji ekspedycyjnej w Chinach generał-porucznik Itagaki mianowany został **dowódcą armji na Korei przy równoczesnym awansie na wyższy stopień generalski.** W tym charakterze przejmie on dowództwo z rąk generała Nakamury. Następcą generała Itagaki mianowany został dowódca japońskich sił bojowych w Chinach południowych generał-porucznik Usziroku, natomiast generał Okamura, członek rady wojennej, zajął stanowisko naczelnego dowódcy garnizonu wojsk japońskich w Chinach północnych, w miejsce generała-porucznika Tada. **Zarówno Tada jak i Nokamura mianowani zostali radcami rady wojennej.**

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 9 lipca. Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Eskadry włoskiego lotnictwa bombardowały bazę nieprzyjacielską w Nicosia na **Cyprze;** trafiono bombami objekty położone na lotnisku, wzniecono pożar trzech samolotów, znajdujących się na ziemi i uszkodzono liczne dalsze samoloty.

W Afryce Północnej wojska włoskie odparły na froncie Tobruku kilka wypadów przeciwnika, podjętych przy pomocy od działów piechoty i wojsk pancernych. Włoskie samoloty bojowe obrzuciły celnemi bombami objekty fortyfikacyjne w Tobruku i główne bazy operacyjne na wschód od Marsa Matruk. Powstały ponownie wielkie pożary. Samoloty angielskie zrzuciły bomby na Trypolis i Benghasi.

W Afryce Wschodniej trwała w dalszym ciągu działalność artylerji na odcinku Kolchefit. Nieprzyjaciel dokonał nalotu na rejon Gondaru i zrzucił kilka bomb na dzielnice mieszkaniowe.

Zacięty opór wojsk francuskich pod Bejrutem.

Sztokholm, 9 lipca. „Nya Dagligt Allehanda“ przynosi wiadomość pewnego korespondenta agencji „United Press“ znajdującego się przy brytyjskich siłach zbrojnych w Syrji, w której m. in. pisze, że **Australczycy wtargnęli już do zewnętrznego pasa fortyfikacyj w Bejrucie. Wojska francuskie stawiają jednakowoż zaciekły opór na północnym brzegu rzeki Odamur.**

Dalsze natarcie na Bejrut podjęto znowu w niedzielę. Kontrtorpedowce i krążowniki brytyjskie wraz z artylerja polową ostrzeliwały francuskie stanowiska obronne, podczas gdy samoloty dokonały masowego bombardowania.

Ponowna propozycja zawieszenia broni.

Bejrut, 9 lipca. **Wysoki komisarz Wielkiej Brytanji na Bliskim Wschodzie zwrócił się za pośrednictwem pewnych osób do Wysokiego Komisarza Syrji i Libanonu, generała Dentza z ponowną propozycją, dotyczącą zawieszenia broni.**

Generał Dentz odrzucił jednak wszelkie tego rodzaju propozycje, wychodząc z założenia — co zresztą zgodne jest ze stanowiskiem zajmowanem dawniej i obecnie przez czynniki oficjalne francuskie — że **kampanja syryjska stanowi bezprawny atak brytyjski,** dla którego strona brytyjska nie znajduje najmniejszego uprawnienia i usprawiedliwienia, zwłaszcza, [illegible] **w Syrji niema oddziałów niemieckich.**

Stacja radjowa w Bejrucie zniszczona.

Ankara, 9 lipca. **Stacja nadawcza w Bejrucie została unieruchomiona podczas bombardowania tego miasta w ostatnich dniach.** Andycje radjowe nadawane są obecnie z rozgłośni rezerwowej, ustawionej w nieznanem bliżej miejscu na północ od Bejrutu i pracującej na fali krótkiej.

Walki na południe od Bejrutu toczą się nieprzerwanie dalej. W ciągu całego miesiąca można było słyszeć na przedmieściach Bejrutu huk brytyjskich dział okrętowych, które ostrzeliwały francuskie stanowiska na południe od Bejrutu. Około południa szturmowy atak wojsk australijskich na stanowiska francuskie został odparty.

Na temat dalszego przebiegu walk o Bejrut nie można się było niczego dowiedzieć, ponieważ połączenie Bejrutu z Aleppo jest od południowych godzin w poniedziałek zerwane. **Rezydujący w Bejrucie konsulowie opuścili miasto i przenieśli się do Aleppo.** Także i biura francuskiego komisarza zostały przeniesione z Bejrutu. Brytyjska stacja radjowa w Jerozolimie doniosła w poniedziałek popołudniu, że silny opór francuski na południe od Bejrutu trwa dalej.

Podczas ponawianych ataków brytyjskich samolotów bombowych na niemal całkowicie ewakuowane miasto Bejrut, zniszczona została bombami ortodoksyjna katedra pod wezwaniem św. Michała. Otaczający katedrę cmentarz został spustoszony.

Finlandja o stanowisku demokracyj w obecnym konflikcie.

Helsinki, 9 lipca. **Dziennik fiński „Karjala“ omawia dziwny paradoks, polegający na tem, że wojna Finlandji ze Związkiem Sowietów z przed roku spotkała się z najwyższą życzliwością u wielkich demokracyj Anglji i Stanów Zjednoczonych, natomiast obecnie walka obronna Finlandji wobec bolszewizmu stała się nagle niedopuszczalna.**

Dziennik fiński pisze z goryczą: „Obecnie Anglja, a także i Stany Zjednoczone, oświadczają, że Finlandję uważają na swego wroga, tak jak każdy kraj walczący ze Związkiem Sowietów i odpowiednio do tego ją traktują. Natomiast Związek Sowietów jest ich przyjacielem, który może liczyć na wszelką możliwą pomoc“.

Dziennik fiński zapytuje, co jest tego przyczyną i równocześnie odpowiada, że jedynym i wyłącznym motywem jest fakt, że obecnie również Niemcy prowadzą walkę ze Związkiem Sowietów.

Dziennik fiński kończy: „Mimo wszystko teraz mamy specjalnie ważne powody do walczenia z całą energją przeciwko bolszewizmowi, ponieważ w chwili obecnej także inne narody podniosły się przeciwko temu wspólnemu wrogowi ludzkości“.

Poseł sowiecki opuścił Bukareszt.

Sofia, 9 lipca. **W poniedziałek popołudniu przybył do miejscowości Rustczuk cały personal sowieckiego poselstwa z Bukaresztu wraz z posłem Lawrentjewem.**

Chodzi tu o 97 osób, wśród których znajdują się również żony i dzieci urzędników bukareszteńskiego poselstwa sowieckiego. Wieczorem przedstawiciele dyplomatyczni Sowietów wyruszyli w dalszą podróż do Istambułu.

Teraz kolej na Estończyków.

Helsinki, 9 l[illegible] **nadchodzące tu [illegible] dzo sowieckie [illegible] transportów ludności [illegible].**

[illegible]

---

999 gołębi padło ofiarą burzy.

(St) **Nowy Jork,** 9 lipca. **Gwałtowna burza zaskoczyła 1000 gołębi pocztowych, odbywających lot na przestrzeni 600 mil z południowej Karoliny do Nowego Jorku. Jako jedyny ocalał mały, czarny gołąb, należący do hodowcy włosko-amerykańskiego, Samuele Tufano z Brooklynu.**

Sekretarz International Pigeon Fanciers Association, które zorganizowało ten lot, oświadczył, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, 999 gołębi, zaskoczonych przez burzę nad Atlantykiem, zginęło.

Corocznie odbywają się tego rodzaju zawody z udziałem setek gołębi, wyhodowanych w gołębnikach w Nowym Jorku. **Już raz, w 1926 roku, burza udaremniła zawody; wówczas ocalały tylko cztery gołębie.**

Od lat pierwsze miejsce w zawodach zajmuje gołąb Włocha Giuseppe Feminella z Hempstead, który przebywa przestrzeń 600 mil w ciągu 12 godzin.

Odezwa Wangczingweja.

[illegible]

Incydenty graniczne między Peru i Ekwadorem.

Lima, 9 lipca. **Komunikat oficjalny, wydany w poniedziałek we wczesnych godzinach porannych podaje do wiadomości publicznej, iż pomiędzy Peru i Ekwadorem doszło do nowych incydentów granicznych.**

W dniu 5 lipca wojska Ekwadoru zaatakowały równocześnie placówki peruwiańskie w Aquaverde, La Palma i Lechugal. Walki trwały od godz. 10 do 15.30. **W niedzielę 6 lipca wojska Ekwadoru dokonały w południe ponownego ataku na La Palma.** Wszystkie ataki zostały odparte przez wojska peruwiańskie. Po stronie peruwiańskiej straty wynosiły jednego zabitego i trzech rannych. Wojska Ekwadoru miały 16 zabitych i [illegible] nieznana [illegible].

Santiago de Chile, 9 [illegible]. Pomiędzy Ekwadorem i Peru doszło, jak już podano, do zajść granicznych. Walki, których rozmiarów nie można jeszcze przewidzieć, trwają nadal.

Rząd Ekwadoru oświadczył, że **wojska peruwiańskie w kilku miejscach napadły na ekwadorskie posterunki graniczne.** Rząd peruwiański, przyznał się do tych wypadków granicznych, oświadczył jednak, iż działalność wojsk peruwiańskich miała **jedynie charakter obronny.**

Porozumienie gospodarcze między Włochami i Chorwacją.

Rzym, 9 lipca. Mussolini przyjął na audjencji przewodniczącego stałej komisji gospodarczej włosko-chorwackiej hr. Volpi di Misurata, który poinformował go o przebiegu posiedzeń komisyjnych w Zagrzebiu i Rzymie.

Na posiedzeniach tych ustalono stały kurs lira włoskiego i kuny chorwackiej, jak również uregulowano zagadnienia clearingowe. Pozatem zawarto porozumienie w sprawie wymiany towarowej, które to porozumienie ma być w przyszłości znacznie rozszerzone.

Zawarto również umowę w sprawie zatrudnienia włoskich techników przy budowie kolei, w szczególności zaś przy elektryfikacji linij kolejowych, oraz tramwajowych, tudzież w przemyśle mechanicznym. Dalsze porozumienia zmierzają ku ułatwieniu życia gospodarczego w Dalmacji włoskiej i sąsiednich obszarach. Celem ułatwienia zadań i prac komisji gospodarczej utworzone zostaną w Rzymie i Zagrzebiu stałe biura tej komisji.

Zatwierdziwszy uzyskane dotychczas wyniki, Mussolini udzielił wskazówek co do mającej się w przyszłości rozwinąć współpracy między zaprzyjaźnionemi, sąsiedzkiemi krajami.

W kilku wierszach.

Po szczegółowem zbadaniu okazało się obecnie, że uszkodzenia, jakie zadano brytyjskiemu statkowi linjowemu „Rodney“ w bitwie morskiej z „Bismarckiem“ są znaczniejsze, niż to początkowo przypuszczano. Zdaniem amerykańskich kół fachowych, prace przy naprawie „Rodney'a“ zajmą około 2 do 3 miesięcy.

*

Król Borys III bułgarski w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Popoffa przyjął na audjencji powitalnej nowomianowanego posła Rzeszy w Sofji, SA-Obergruppenführera Adolfa Heinza Beckerle'go, który wręczył królowi dokumenty uwierzytelniające.

*

W związku z narodowym ruchem zjednoczeniowym odbyło się w poniedziałek wielkie zebranie, w czasie którego powołano do życia ogólno-japońską ligę dla odbudowania Azji wschodniej. Celem tej ligi jest stworzenie zjednoczenia w Azji.

*

Agencja Stefani otrzymała z Tangeru wiadomość, że w arsenale w Gibraltarze dokonuje się naprawy dwóch ciężko uszkodzonych brytyjskich kontrtorpedowców.

*

Prezydent Sofji, stolicy państwa bułgarskiego, Iwanoff przybył w ub. poniedziałek do Berlina.

*

W Nordseter koło Lillehamer zorganizowany został pierwszy obóz dziewczęcy, w którym przebywać będą młode Niemki i Norweżki.

*

Jak komunikuje radjo londyńskie, we wtorek rano przybyła do Wielkiej Brytanji sowiecka misja wojskowa.

*

Minister skarbu Bułgarji, Bozyloff, oświadczył w obecności przedstawicieli prasy, że rozpisana przed kilkoma tygodniami wielka pożyczka wewnętrzna rządu w wysokości okrągło dwóch miljardów lewów została subskrybowana z nadwyżką wynoszącą 500 miljonów lewów.

*

W poniedziałek zawinęła do portu w Barcelonie kanonierka „Canalejas“, mająca na swym pokładzie zwłoki kapitana marynarki Antonio de Aguilera Pardo, który z wybuchem wojny domowej jako komendant marynarki w Taragonie został zamordowany przez bolszewików.

*

Ministerstwo marynarki Stanów Zjednoczonych podaje do wiadomości, że samolot nadbrzeżnej służby patrolowej na Atlantyku północno-wschodnim wraz z siedmioosobową załogą zaginął od dnia 3 lipca.

*

Zastępca premjera Michail Antonescu przyjął w poniedziałek posłów Portugalji, Turcji i Japonji.

*

General Aranda w otoczeniu licznych generałów i pułkowników wyższej szkoły wojskowej w Madrycie złożył wizytę w akademji piechoty w Saragossie. Po uroczystem przyjęciu przez władze miejskie, członkowie generalicji wzięli udział w ćwiczeniach polowych kadetów.

Co sadzimy w lipcu w ogródkach?

W końcu czerwca opróżniły się pierwsze zagony w ogródkach warzywnych. Przezorny gospodarz, wykorzystując swój ogródek aż do ostatka i który ustalił sobie w grubszych zarysach plan uprawy, wykorzystuje zwolnione grządki po szpinaku, po płytkiem przekopaniu pod kapustę różową, którą winno się posadzić w pierwszych dniach lipca.

Można do tego również używać i grządki po grochu, o ile została dość wcześnie opróżniona. Kapuście czerwonej, jako zimowej jarzynie, bogatej w witaminy, należy więcej poświęcić uwagi, niż to miało miejsce dotychczas. Pielęgnacja jej wymaga mało pracy, gdy tylko bowiem liście zacienią ziemię, nie potrzebuje więcej okopywania. Wymaga jedynie do swego rozwoju sporo miejsca. Dlatego sadzimy ją w odległości 70×50 cm. Te obszerne odstępy między rzędami wykorzystuje się do międzyrzędowego sadzenia sałaty główiastej, albo wczesnej kalarepy. Nim bowiem kapusta zacieni ziemię, warzywa te są gotowe do zbioru. Również teraz wysadza się kapustę zieloną i późną kalarepę. Do tego nie jest konieczny rozsadnik, można wykorzystać odrazu grunt, byle dobrze uprawiony, płytko przekopany i dbale spulchniony. Pozatem należy go utrzymywać w okresie suszy w stanie wilgotnym. Nic bowiem niema niebezpieczniejszego dla powodzenia uprawy, jak niespodziewanie występująca susza na początku kiełkowania nasion. Skutkiem tego opóźnia się kiełkowanie i zwiększają ubytki. Ponieważ jeden gram nasion przeciętnie zawiera 300 ziarnek nasienia kapusty, trzeba być, siejąc, rozumnie oszczędnym. Lepiej jest wprawdzie pozostawić wyprowadzenie flancy ogrodnikowi, a samemu zaopatrzyć się u niego w gotową rozsadę na drugą połowę lipca. Z tymi dwoma gatunkami warzyw wychodzi się również na opróżnione grządki. W końcu lipca np. wykopuje się kawałek wczesnych ziemniaków, z dalszych zaś zbiera się przestarzałe 3 i więcej letnie truskawki, tak, że również i te przeznaczyć można pod uprawę. Ponadto można sadzić obydwa rodzaje kapusty na grządkach po grochu, względnie sałacie główiastej. Dla kapusty zielonej liczy się odstępy 50×50. To samo dla późnej kalarepy. Nie należy dać się zwodzić wydajności wczesnej kalarepy, późna bowiem jest znacznie silniejsza w swym wzroście. Kłęby jej mogą ważyć 5 kg. i więcej, o ile rośnie na ziemi gliniastej, w dostatecznie dużych odległościach tak, że często jeden kłąb wystarcza na posiłek dla wieloosobowej rodziny. Późna kalarepa jest wogóle za mało u nas znana i powinna być znacznie więcej uprawiana nietylko ze względu na łatwość przygotowania w kuchni, ale również dzięki wygodnej możności przezimowania jej oraz pierwszorzędnej trwałości. Daje się łatwo kopcować, podobnie jak ziemniaki, trzyma się aż do maja, rzadko przytem drewnieje, jeżeli znajduje dla siebie odpowiednie warunki wzrostu. Zaleca się wszystkim działkowcom i posiadaczom ogródków przydomnych uczynić z nią próbę w tym roku, a napewno każdy będzie zadowolony.

Z Sosnowitz i okolicy.

Nie zaśmiecać ulic!

Szare chodniki i poorane pneumatykami ulice wdzięczą się ku słońcu. Popękane płyty i zmatowiałe asfalty rumienią się w pryzmacie świetlnych promieni. A na środku jezdni... papier. Wielki, zatłuszczony, kolebie się frywolnie w takt podmuchów nagrzanego powietrza, psując estetyczny wygląd rozsłonecznionej ulicy. A opodal kosz na odpadki — prawie pusty. Leży tam zaledwie kilka wymiętych pudełek z papierosów, kolorowa torebka z ciastek, a pozatem pustki. Kosz próżny, ale zato na ulicy śmieci! Może w śródmieściu mniej spotyka się zanieczyszczających ulicę brudnych odpadków, które jednak na bocznych, skrycie przyczajonych wśród szarych kamienic uliczek królują niepodzielnie. „Jak cię widzą, tak cię piszą“ — mówi stare przysłowie, w którem jest zawarta głęboka prawda. Zapominamy, że sąd o nas wyrabia się właśnie na podstawie tych zdawaćby się mogło nic nie znaczących szczegółów. Pominąwszy już względy czysto estetyczne, a biorąc pod uwagę stosunki zdrowotne, zastanówmy się nad tem, jak bardzo szkodliwemi dla naszego zdrowia są śmieci, a szczególnie gnijące odpadki jarzyn i t. p. Wytwarzają one, zwłaszcza w porze letniej, miljony bakcyli i zarazków, które dostają się z łatwością do naszego organizmu i są rozsadnikami zaraźliwych chorób. Ulice naszych miast dozorowane są wprawdzie pod tym względem przez dozorców i funkcjonarjuszy miejskich, jednak liczba ich jest tak znikoma w stosunku do zaśmiecających przechodniów, że doprawdy niemożliwością jest utrzymywanie we wzorowym stanie ulic bez naszego współudziału. Sami musimy być dla siebie stróżami i dbać o to, by trzymany w rękach papierek czy niedopałek papierosa znalazł się w koszu na odpadki, a przez to dorównamy narodom o kulturze zachodniej. Śmiecie to wrogowie estetyki, a zatem do kosza z nimi!

Znaczenie gospodarcze hodowli drobnych zwierząt.

Hodowla drobnych zwierząt na terenie Zagłębia Dombrowskiego wzrasta bardzo szybko, zwłaszcza w ostatnich czasach.

Wśród licznych gatunków zwierząt, które człowiek oswoił i udomowił, królik oraz koza, dzięki swej dużej i wielostronnej użyteczności zajmują coraz bardziej poczesne miejsce. Z roku na rok zwiększa się popularność chowu tych zwierząt, a największe zagęszczenie pogłowia przypada na osiedla podmiejskie i fabryczne, zamieszkałe przez rekrutującą się ze wsi ludność robotniczą, w której mimo zmiany warunków życia tkwi nadal zamiłowanie do chowu zwierząt. Wybór pada na kozy dostarczające zdrowego mleka, i króliki, znane ze zdolności przewartościowania odpadków gospodarstwa domowego, na znakomite mięso, futerko i wełnę. Człowiek, znalazłszy w króliku, odznaczającym się dużą płodnością i krótkim okresem rozwojowym, znakomity materjał hodowlany, wykorzystał go do swych celów. Pod wpływem zapotrzebowania na mięso, powstały typy rzeźne i typy futerkowe — specjalnie hodowane w celach otrzymywania futer i t. p. Znaczenie gospodarcze chowu królika znakomicie podnosi skromność jego wymagań pod każdym względem. Uwzględniając też wysoką wartość użytkową królików, podobnie jak i kóz, kompetentne czynniki hodowlane kładą duży nacisk na rozpowszechnienie i zorganizowanie chowu tych zwierząt, szczególnie w drobnych gospodarstwach podmiejskich i wiejskich.

Katastrofa samochodowa.

W bieżącym tygodniu przy Beuthener Strasse w Sosnowitz w godzinach wieczornych miała miejsce katastrofa samochodowa.

Wóz osobowy marki „Steyer“ jadąc z dużą szybkością, wpadł w pewnej chwili na słup telegraficzny, druzgocąc przednią część karoserji i niszcząc zupełnie motor. Cudownym poprostu zbiegiem okoliczności jadący w nim dwaj mężczyźni, oprócz powierzchownych obrażeń, uniknęli kalectwa lub śmierci. Śledztwo prowadzi policja.

PIERWSZE SIANOKOSY. Pierwsza zbiórka siana na terenie Zagłębia Dombrowskiego udała się znakomicie. Plony są obfite i wypełniają całkowicie lukę w zapotrzebowaniach gospodarczych.

ULITOWAŁA SIĘ I ZOSTAŁA OKRADZIONA. Do mieszkania niejakich K. zamieszkałych w Sosnowitz, w dzielnicy Poggen, przy Reinweg, zgłosiła się uboga dziewczyna, prosząc o wsparcie lub jakąkolwiek pracę. Właścicielka mieszkania ulitowała się nad proszącą i zatrzymała ją u siebie w charakterze pomocnicy domowej. Po kilkudniowym pobycie w domu K. dziewczyna korzystając z nieobecności domowników skradła trzy zegarki, 70.— Rm. gotówki, poczem ulotniła się w nieznanym kierunku. Poszkodowana złożyła zameldowanie w policji, która prowadzi energiczne dochodzenie i poszukiwania złodziejki.

Bukowno

Dom wypoczynkowy w Bukownie

Bukowno, jako położone wśród sosnowych lasów, okolone ze wszystkich stron pagórkami, o zdrowem, świeżem i suchem powietrzu, cieszy się wielką sympatją wycieczkowiczów zagłębiowskich.

Jako miejsce letniskowe jest ono również licznie odwiedzane przez letników, którzy tu szukają ucieczki z dusznych murów miejskich. Piękna rzeka Sztoła, wspaniałe plaże, ściągają setki turystów. — W tych tak pięknych okolicach znajduje się wspaniały dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży. W tym roku, jak rok rocznie, począwszy od dnia 15 lipca, okoliczne lasy zaroją się od rozbawionej dzieciarni, która tu spędzać będzie swe letnie wakacje. Sam dom wypoczynkowy, otoczony ze wszystkich stron sosnowym lasem, duży, czysty i wygodny, może pomieścić ponad 200 dzieci. Wewnętrzne urządzenie dostosowano obecnie do wymagań tego rodzaju instytucji, nie pozostawia już nic do życzenia. Wszędzie widać wzorowy porządek i chęć stworzenia młodocianym letnikom jak najlepszych warunków wypoczynkowych. Przygotowania na przyjęcie dzieci zostały już ukończone i w tej chwili budynek oczekuje już tylko na przyjęcie miłych gości. Kolonie letnie trwać będą ponad dwa miesiące, to znaczy od 15 lipca br. do początku września br.

Wartenau (Zawiercie)

ZŁODZIEJE KUR. Jednej z ostatnich nocy nieznani sprawcy włamali się do kurnika mieszczącego się przy Herman Goeringstrasse 48, skąd skradli 4 kury.

Droga powrotna...

Oddajemy głos młodej Polce Helenie Łodzińskiej, pochodzącej z okolic Jasła, która jako 16-letnia dziewczyna uciekła w pamiętnych dniach jesieni 1939 roku wraz ze swym chlebodawcą w kierunku Lwowa, dzieląc tragiczny los wielkiej rzeszy uchodźców cywilnych. Łodzińska, tak jak wszyscy uchodźcy, skoro stało się jasnem, że granica sowiecka oparła się na Sanie i Bugu, odcinając ich od domów rodzinnych — przywędrowała spowrotem do Przemyśla.

„Znaleźliśmy się w Przemyślu — opowiada młoda dziewczyna o pierwszej próbie powrotu. — Okazało się jednak, że było już za późno na przedostanie się na drugą stronę. Tak więc musieliśmy zawrócić aż do Mościsk koło Lwowa, gdzie przez trzy miesiące napróżno kołatałam o jakąkolwiek pracę. Stale jednak, jako Polkę, spotykała mnie odmowa. **Dla Polaków nie było żadnej pracy.**

Przymierając z głodu, podjęłam wraz z moimi towarzyszami próbę ucieczki, ryzykując życie, gdyż było mi doprawdy już wszystko jedno. Lepiej było zginąć od kuli bolszewickiej, niż męczyć się o głodzie i chłodzie, nie znajdując nic, prócz oświadczenia, że pracy nie mogę dostać.

Udaliśmy się znowu do Przemyśla. Nie miałam jednak szczęścia i złapano mnie z całą grupą, zamykając w okropnem więzieniu garnizonowem przy ulicy Czarnieckiego, gdzie przesiedziałam osiem długich miesięcy. **Więźniowie pracowali ciężko po 15 godzin dziennie, kopiąc rowy i schrony nad granicą.** Dostawaliśmy za to dwa garnuszki ciepłej, lecz zupełnie gorzkiej namiastki herbaty i kilka deko chleba dziennie. Późnym wieczorem wracaliśmy do zimnej piwnicy — celi więziennej. Mimo mrozów nietylko że nie była ona opalana, ale za całe jej urządzenie służyła wiązka słomy. W nocy nie mieliśmy jednak wypoczynku.

Sala tortur.

Całemi nocami bez ustanku trwało śledztwo, mające na celu wymuszenie potrzebnych bolszewikom zeznań. Mnie namawiano, jako pochodzącą z drugiej strony granicy, żebym się przyznała, iż jestem przysłana tu przez Niemców jako szpieg. **Obiecywano mi za to złote góry.** Śledztwo przeprowadzano jak najbardziej okrutnemi metodami. W jednej z sal znajdowała się wielka prasa drewniana, w którą wkładano nieszczęśliwych więźniów, zmuszając ich do przyznania się do rzeczy, których nigdy nie popełnili. **Nie przyznawałam się do niczego, gdyż byłam zupełnie bez winy.** Żydowscy komisarze nadużywali swej władzy w więzieniu, zmuszając niejednokrotnie bezbronne dziewczęta do uległości.

Dopiero po 8 miesiącach potwornego więzienia zwołano sąd, wypuszczając mnie na wolność. Rozkazano mi jednak, jako „niebezpiecznej osobie“ wydalić się na przynajmniej 100 km. od Przemyśla. Opatrzona papierami więziennemi, nie mogłam dostać żadnego zajęcia. Jeśli i jakie trafiło się, to żydowscy komisarze, dowiedziawszy się, że jestem Polką, wyrzucali mnie za drzwi. **Wreszcie po długich staraniach dostałam się do robót drogowych, gdzie pracowali polscy jeńcy wojenni.** Mieszkaliśmy razem w barakach, zmuszani do pracy i głodowania.

„my mamy władzę...“

Bolszewicy stale powtarzali „my mamy władzę nad tobą, my możemy zrobić z tobą, co nam się podoba“. Jeńcy nie tracili ducha, pocieszając mnie stale swoją wiarą, że trzeba to tylko „przemęczyć“, dopóki nie przyjdą Niemcy i nie zniszczą komunistów. Czekaliśmy więc na tę wojnę.

Ludzie na wsi cierpieli głód. Opornych i księży powywożono na Sybir, obłożono cerkwie i kościoły olbrzymiemi podatkami, zajmując je potem.

Wreszcie ruszyli Niemcy...

Bolszewicy na wiadomość o wkroczeniu wojsk niemieckich wyprowadzili z jednego obozu koło Lwowa wszystkich jeńców, w liczbie około 4.000 tysięcy — mówiąc, że zaprowadzą ich za Lwów. **Ledwo odeszli nieco od obozu, wystrzelano ich z karabinów maszynowych, tak, że zostało ich tylko około 200-tu.**

Ciężko chorych zamknięto w jednym z domów i wysadzono w powietrze. W Zimnej Wodzie jeńców polskich zamknięto w budynku i żywcem zamurowano. W Gródku Jagiellońskim rozstrzelano wprawdzie tylko więźniów politycznych, a resztę wypuszczono, lecz **nawet tych rozstrzeliwali żydowscy milicjanci.**

W wiosce Małkowicza za Gródkiem Jagiellońskim napadli bolszewicy na miejscową ludność, okrutnie mordując wszystkich mieszkańców. W sąsiedniej wsi Zublin uczyniono to samo. Ludziom, nawet staruszkom, wycinano na ciele gwiazdy, torturując i męcząc bez względu czy to była kobieta, mężczyzna, czy dziecko. Czerwoni żołnierze i żydziaki chwalili się, że tak kazał im sam Stalin.

We Lwowie rzeź, urządzona przez bolszewików, była naprawdę straszna. Wymordowano wszystkich więźniów, strzelano do spokojnych ludzi na ulicach, a nawet dzieci nie uszły tym okrucieństwom. **Przybijano je gwoździami do drzew.** Po wkroczeniu Niemców do Lwowa odbył się tam masowy pogrzeb 2.000 wymordowanych.

Niemieckie samoloty — wybawcami.

Z tej wielkiej rzezi uszłam ledwo z życiem. Z naszej kooperatywy komunistycznej, w której musieliśmy się zaopatrywać w żywność, bolszewicy uciekając pokradli, co się dało. Niedługo po tem zjawiło się „naczalstwo“ uzbrojone po zęby, zwołując całą ludność i przykazując natychmiastowe oddanie rzeczy, które były przecież pokradzione przez zbiegłych czerwonych. — Dano nam 15-minutowy termin. **Karabiny maszynowe skierowano na tłum.** Gotowaliśmy się już na śmierć.

Cudem — zjawiły się nagle nad nami niemieckie samoloty, a widząc to bolszewicy w popłochu uciekli, zapowiadając, że powrócą następnego dnia, aby nas wystrzelać. Przez długą chwilę nie mogliśmy przyjść do siebie i staliśmy tak, jak nam kazali czerwoni, tyłem do karabinów maszynowych, z opuszczonemi ramionami. Było to we wsi Czerlany. **Wojska niemieckie nadeszły niespodziewanie szybko.** Ludzie przywitali je ze łzami radości, goszcząc czem kto mógł.

U swoich...

Skończyła się nasza męka, której nie da się opisać. Zaczęliśmy powrót w swoje strony, idąc wśród popalonych przez bolszewików wsi i zniszczonych pól. Na drogach spotykało się ślady odwrotu bolszewików w postaci kruków, zgliszcz i obrabowanych, okrutnie okaleczonych ludzi“.

Przy tych słowach młodociana ofiara czerwonych katów w zamyśleniu spogląda na rojne ulice Krakowa, na ludzi dobrze ubranych, na maleństwa, bawiące się pod troskliwą opieką matek, na ten cały nowo odzyskany świat i w oczach jej migotają błyski zadowolenia i radości, a młoda twarz jak gdyby odżyła.

Jej jedynem pragnieniem jest odnalezienie rodziców i rozpoczęcie nowej spokojnej pracy, która pozwoli jej zapomnieć o strasznych przeżyciach w „czerwonym raju“ i umożliwi zarazem zbudowanie wśród swoich trwałego szczęścia.

Północne gubernje Z. S. R. R.

Kraków, w lipcu.

Z. S. R. R. — to kraina niezwykłych kontrastów, to świat dziwny, tajemniczy, ukryty zawsze pod maską nieznanego. Możemy przebiec wzdłuż i wszerz tę gigantyczną połać ziemi, możemy zetknąć się z najróżnorodniejszemi strefami klimatów, z wybitnie ciekawemi typami ras ludzkich, ale duszy ich, istoty nie odgadniemy nigdy.

I wszędzie, czy to w gigantycznej Moskwie, czy na najbardziej wysuniętej na Północ wiosce półwyspu Kola, zetkniemy się zawsze z tą specyficzną atmosferą tajemnicy, której rąbka mimo najusilniejszych starań trudno odsłonić.

Daleko na Północy mamy

Murmańsk.

Przestrzeń to, obejmująca cały półwysep Kola, który zamieszkuje tylko 20 tysięcy mieszkańców, t. j. 1 człowiek na 6,5 kilometrów kw. Stolicą tej krainy jest **Murmańsk,** liczący 9 tys. mieszkańców, a jest on zarazem **jedynym portem niezamarzającym nad zatoką Kola,** do którego dochodzi kolej murmańska.

W zatoce tej wiele kursuje statków najrozmaitszych państw. Posępny i groźny rozpościera się tu krajobraz — na północy nagie pełne fjordów wybrzeża, a śnieg nie topnieje w głębokich rozpadlinach aż do lipca.

Gubernje te zaludniają **Lapończycy,** mieszkający w szałasach ze skóry lub lepiankach. Prawdziwi to koczownicy Północy, zaś głównem ich zajęciem jest polowanie na reny. Trudnią się też na wielką skalę hodowlą tego zwierzęcia, chwytając je za pomocą lassa, poczem oswajają i przyłączają je do swego stada.

Tak reny jak i ich właściciele zmieniają bardzo często swe miejsca pobytu i latem gdy w tundrach poczynają dokuczać komary — udają się w góry lub leśne ostępy, zimą zaś powracają na dawne leża.

Reny, kiedy im da się we znaki ostra zima, rozkopują kopytami lód i w ten sposób wydobywają zpod śniegu mech.

Do bardzo ciekawych zwyczajów Lapończyków należą ich **kulty religijne,** czczą oni mianowicie **kupy kamieni, otoczone drewnianemi lub kamiennemi ogrodzeniami.** Często w pobliżu nich można zobaczyć jadło i rogi renów, które to przedmioty składają kamieniom w ofierze. Również można znaleźć tam wiele mogił, pochodzących ze starożytnych czasów, co dowodzi, że półwysep Kola był niegdyś zdaje się, gdy panował tu cieplejszy klimat, bardzo gęsto zaludniony. W kurhanach tych znajdują się liczne mumje, poowijane w korę brzozową i pokryte rysunkami zwierząt oraz obrazkami z życia narodu lapońskiego.

Murmańsk ma duże znacznie jako **wrota Rosji na wolne wody oceanu.** Kolej zaś murmańska posiada także ogromne znaczenie, łączy bowiem Rosję z morzem.

Na południe od gubernji murmańskiej leży

„autonomiczna" republika karelska,

której terytorjum 146 tys. km kw. zamieszkuje 250 tys. ludzi, t. j. średnie zaludnienie wynosi dwóch ludzi na kilometr kw.

Republika karelska obejmuje w większej części dawną gubernję **oloniecką** i niektóre okręgi gubernji **archangielskiej,** a pod względem klimatycznym i budowy powierzchni **przypomina Finlandję, bo i Karelowie są pobratymcami Finnów.** Wschodnie wybrzeże i część republiki jest w posiadaniu Rosjan. Dziwna i dzika to kraina — gdzie okiem sięgnąć, ciągną się tam przepastne lasy i błota oraz tysiące jezior połączonych ze sobą licznemi rzekami.

Rolnictwo prawie zupełnie tu się nie udaje, bowiem zasiewy często niszczą mrozy, zaś w latach urodzajnych zbiory są małe to też wieśniacy żyją przeważnie z rybołóstwa. Również prowadzą oni na wielką skalę hodowlę bydła i z zamiłowaniem polują na ptactwo wodne, które później zamrożone wysyłają do Petersburga.

Osady ludzkie można spotkać **jedynie nad brzegami wód,** podczas gdy nieprzejrzane puszcze są prawie zupełnie niezamieszkałe. Na dnie jezior i w górach są olbrzymie pokłady rudy błotnej. Karelja posiada prócz tego mnóstwo wodospadów a drzewo z lasów eksportowano przed wojną zagranicę.

Stolicą tej gubernji jest **Petrozawodzk** (123 tys. mieszk.). **Kema** należy do małych miast rybackich (6 tys. mieszk.), leżących nad brzegami morza.

Trzecią północną prowincją Rosji jest

gubernja archangielska —

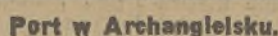
ogromne połacie ziemi pokryte lasami i glastemi, zaś na północno-wschodzie rozpoczyna się tundra.

Mieszkańcy tego okręgu zajmują się przeważnie eksploatacją bogactw leśnych i morskich, rolnictwo udaje się jedynie nad brzegami Dźwiny i Onegi, dużo jest łąk, na których prowadzi się hodowlę bydła. Po świetnych dla żeglugi rzekach spławia się drzewo aż do morza.

Centrum tej gubernji jest **Archangielsk** (70 tys. mieszk.); przez port ten przechodzi właściwie cały transport z dorzecza północnej Dźwiny, jak i większa część produktów syberyjskich. Miasto owo będzie kiedyś głównym portem syberyjskim, gdy zostanie przyłączone do węzła kolei uralskich i syberyjskich.

Wreszcie czwartą północną prowincją Rosji jest

autonomiczne terytorjum Zyrian (Komi).


Port w Archangielsku.

Większość mieszkańców jego stanowią **Zyrianie** (92 proc. wszystkich mieszkańców prowincji), naród o wybitnej inteligencji. Zyrianie są typowym ludem leśnym i przeważnie zajmują się myśliwstwem. Dzika tu i surowa panuje przyrodą: w dorzeczu Peczory przeważa myśliwstwo i rybołówstwo, zaś w pasie tundr żyją plemiona koczownicze Samojedów, wypierane jednakowoż przez zaborczych Zyrianów.

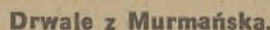
Byt zarówno Samojedów jak i Lapończyków zależy głównie od renów. Są to ludy dzikie i niecywilizowane; obecnie Samojedzi zwolna wymierają z powodu nadużycia alkoholu oraz rozpanoszenia się chorób zakaźnych.

Na południe od gubernji archangielskiej leżą dwie gubernje wykrojone z dawnej gubernji **Wołogodzkiej,** t. zw. gubernje północnej Dźwiny. Głównem miastem jest **Wołogda** (58 tys. mieszk.), niezwykle ważna stacja kolejowa, łącząca węzły Perm — Leningrad i Archangielsk — Moskwa.

Panuje tu przeważnie **hodowla lnu i bydła.** Dalej na północy głównemi środkami utrzymania się mieszkańców stanowią lasy i łowiectwo. Większość stanowią tu oczywiście Rosjanie, jedynie na kresach północnych są liczne osady Zyrian. Olbrzymi eksport drzewa z lasów tych obszarów idzie przez Archangielsk i Leningrad na południe.

Między dorzeczem Dźwiny, wielkiemi jeziorami Onega i Ładoga oraz granicami Estonji i Łotwy rozpościerają się już północno-zachodnie gubernje Z. S. R. R. — Leningradzka, Czerepowiecka, Nowogrodzka i Pskowska.

Jan Gerstmann.


Drwale z Murmańska.

Stworzenie wzorowego ogródka jordanowskiego.

Wzorem innych miast i Dombrowa postanowiła założyć wzorowy ogródek jordanowski, zresztą bardzo potrzebny w tak dużem i przemysłowem mieście.

Dotychczas bowiem istniejący ogródek ani swemi rozmiarami, ani urządzeniami nie odpowiadał stawianym wymaganiom. Realizacja budowy nowego ogródka weszła w swe końcowe stadjum. Znajduje się on naprzeciw kościoła, w budynku b. sierocińca. Oczywiście cały teren został odpowiednio przerobiony, pomieszczenia budynku gruntownie wyremontowane, przeprowadzono instalacje elektryczne i wodociągowe, sprowadzono odpowiednie umeblowanie, założono łazienki itp. Niemały nacisk położono również na zewnętrzny wygląd budynku. Zniwelowano więc place i wysypano rajmówką, założono kwietniki i zieleńce, stworzono obszerny plac zabaw, sam zaś budynek poddano zewnętrznemu upiększeniu. Obecnie po ukończeniu zasadniczych robót, szybko przystąpiono do wykończenia, chcąc jak najprędzej oddać nowopowstały ogródek jordanowski do użytku publicznego. Ponieważ wspomniany ogródek leży tuż przy terenach kopalnianych, odgrodzono go od nich estetycznym parkanem. Dla zabaw dziecięcych wybudowano dwa baseny, jeden na piasek, drugi na wodę, jak również postawione będą karuzele, huśtawki i inne urozmaicenia. Całość wypadła bardzo dobrze tak pod względem estetycznym, jak i technicznych urządzeń.

Czeladź

Przebudowa budynku zarządu miejskiego.

W Czeladzi prowadzone są prace mające na celu przebudowę drugiego gmachu zarządu miejskiego przy Beuthener Strasse. Budynek, gdzie obecnie znajduje się Urząd Aprowizacyjny i Podatkowy, był dawniej domem mieszkalnym, przeto chcąc go oddać pod biura, trzeba było przeprowadzić dużo zmian.

Wszystkie pomieszczenia zostały całkowicie przebudowane w najdrobniejszych szczegółach. Ponieważ wygląd zewnętrzny budynku pozostawiał wiele do życzenia, trzeba było nie mało pracy i nakładu kosztów, ażeby doprowadzić go do należytego stanu. Budynek od podwórza uległ całkowitej restauracji, a część dawnych przybudówek została zniesiona. Samo podworze po przebudowaniu przybrało pożądany wygląd, gdyż cały szereg dawnych budynków gospodarskich również usunięto. Podworze wyłożono betonem, wybudowano estetyczne murki, w wielu miejscach założono zieleńce. Przez wspomniane prace Urząd nabrał całkiem innego charakteru, dając zupełne zadowolenie pracownikom i interesantom.

Z Bendsburg i okolicy.

ZŁAMAŁ RĘKĘ. Mieszkaniec Bendsburg, Jerzy Fink, spadł ze schodów ze znacznej wysokości, skutkiem czego doznał niebezpiecznego złamania ręki. Przyczyną nieszczęścia była nieoświetlona klatka sc[illegible]

POTRĄCONE PRZEZ AUTO. Przy Alte Hauptstrasse w Bendsburg przejeżdżające auto potrąciło kilkuletnie dziecko. Wskutek wypadku doznało ono lekkich obrażeń. Potrącone dziecko przewieziono do miejskiego szpitala powiatowego w Bendsbu[illegible]

KŁUSOWNICTWO. W lasach Sarnowa zauważono ostatnio ślady kłusownictwa w postaci łapek i sideł na ptactwo i zwierzynę. W celu odkrycia nielegalnych myśliwych poczyniono pierwsze kroki zapobiegawcze.

NOCNE KRADZIEŻE SIANA. We wsi Kamienica, pow. Bendsburg, coraz częściej zdarzają się wypadki kradzieży siana z większych ośrodków rolniczych. Złodzieje pod osłoną mroku zakradają się do kop i kradną złożone w nich siano. Zaalarmowano posterunek policyjny, który rozpoczął poszukiwania za złodziejami.

KRADZIEŻ ROWERU. W ubiegłym tygodniu w godzinach południowych niejakiej Zofji Paweletz, zamieszkałej na Niemcach przy Klubstrasse 56 na dworcu północnym w Strzemieszycach, skradziono rower wartości 100 Rm, który poszkodowana nieopatrznie pozostawiła na pewien czas bez opieki.

Pertraktacje handlowe włosko-rumuńskie.

Bukareszt, 9 lipca. Do Rzymu udała się rumuńska delegacja pod przewodnictwem dyrektora oddziału traktatowego w ministerstwie gospodarki, Jerzego Demetrescu, celem odbycia rozmów z przedstawicielami rządu włoskiego na temat przedłużenia aktualnej obecnie umowy o wymianie towarowej i sprawach płatniczych włosko-rumuńskich, tudzież zbadania warunków możliwości przedłużenia bieżącego porozumienia i [illegible]

Sylwetki polityczne:

Kyoesti Kallio.

Kraków, w lipcu.

Obok Mannerheima i prezydenta Risto Reltti, jedną z najwybitniejszych postaci obecnej Finlandji był bezwątpienia prezydent republiki Kyoesti Kallio, zmarły rok temu. **Człowiek ten jest niejako symbolem zwartej politycznie Finlandji.**

Karjerę swoją na szerszej widowni rozpoczął Kallio jako gubernator banku finlandzkiego, był jednak również posłem i ministrem. Wysiłki moralne i liczne obowiązki jego urzędu tak nadwątliły zdrowie tego wybitnego polityka, że po wojnie z Rosją musiał złożyć urząd prezydenta republiki, ustępując miejsca swojemu dawnemu współpracownikowi Risto Ryti, który obrany został 228 głosami na 300 na prezydenta. Trzeba również wspomnieć, że **Kallio piastował przez dłuższy czas stanowisko premjera fińskiego,** nabywając wielkiego doświadczenia politycznego.

Następca Kallia — Risto Ryti jest obecnie prezydentem republiki fińskiej. Manifest jego do narodu fińskiego odbił się żywem echem w całym kraju i w całej Europie.

Naczelny redaktor: L. K. Relacher. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 105.